Jeannette

D

Czartoryski
Adam.

W Wilnie
1791

DEFINICYE RÓŻNE

PRZEZ

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Pytanie Co *ieſt wdzięczność?*

Odpow: Jeſt to uczucie nayſłodſze, które tylko doznawać może duſza Szlachetna, ieſt to obowiązek przyiemny wypłacenia ſię wzaiem z odebranych przyſług, lub dobrodzieyſtw: ieſt to tęſknienie do momentow ſzczęśliwych, które ſpoſobność wypłatu podobną uczynią: a nim ta pora nadeydzie, ieſt to nieſpokoyność we wſzyſtkim dowodząca, jak tey pory gorąco pragniemy; a gdzie okoliczność odmawia równego odwdzięczenia ſpoſobu, tam

trwała troſkliwość o powodzenie, o zmartwienia dobroczyńcy, okazuiąca ſię pod różnemi kſztałtami, przekonywać go powinna; że narzekaiąc na oporne wybicie tey godziny, w którey nagodzi nam ſię (w odwrócie przyſług) ſtać ſię wdzięcznemi, życzliwość uſtawna, i na wſzyſtko rozchodząca ſię trzyma ſerce tym czaſem w czułey gotowości; a wchodzenie, (choć w drobnych na oko rozbiorach) w dolegliwości, w troſki, tkliwości dobroczyńcy, uprzedzanie albo ułatwienie życzeń iego w potocznym życiu, czynić mogą częſtokroć wypłat takowy życzliwości, wyrównywaiący nayświękſzym odſługom.

P. Jakim bydź powinien ten, co dobrodzieyſtwa odbiera?

O. Pamiętnym zawſze.

P. A ten co dobrodzieyſtwa czyni?

O, Zapominaiącym.

P. Dla czego?

O. Bo ten, co dobrodzieyſtwo przy pomina, lub wyrzuca z dumą, obdarza z o-

ſtrością, i odſługi wymaga, ſmak uczynku truje, i poniżeniem odbieraiącego, wypłaca własney miłości, kapitał i procent dobrodzieyſtwa ſwego które ſię iuż w tedy w ciężar obraca.

P. Jakie na ſobie znamię noſić powinne Dobroczynność i Wdzięczność?

O. Jednakowe, to ieſt ſkromności. W ſzafunku dobrodzieyſtw delikatność nami rządzić ma, a ſpoſob czynienia bydź zaprawą uczynku. Zuchwały ton, ton wyżſzości, przyciſk z którym ten co użycza postępuje ſobie w bojaźni. że może ten, co odbiera, nie doſyć uczuie, jak wiele mu winien: ten ton wſzyſtko nikczemni. — Okazałość chełpliwa w odwdzięczaniu nie mniey ieſt naganną. Wdzięczność ſzczera wſzyſtkie chwyta pory, wſzyſtkie zdarzenia, w ważnych okolicznościach, w tych, co oczy rażą, i w tych, co czułość intereſſuią równie ieſt czynną. Lecz w pierwſzych z tych zdarzeń miłość własna zbierać może dla ſiebie cząſtki podchlebne, które powſzech-

ne pochwały za głośny i wiadomy cnoty wypłat iey przyrzucaią; w ostatnim zaś, cichy wypłat teyże cnoty w tkliwości serca własnego szczegulnie uszczęśliwienie znayduie, i mieści nadgrodę. Słowem: Wdzięczność iest to nayzacnieyszy węzeł, który dusze spaia, końce iego schodzą się w ręku tego, co czyni, i tego, co odbiera, a zaciska go trwale zobopolna delikatność.

P. Jakie są granice Wdzięczności?

O. Te same co i poczciwości: za nie przestępować nie godzi iey się, winniśmy służyć Dobroczyńcom naszym, wszystkim co się w nas znayduie, krom sławą i sumnieniem. — Naprzykład: Sędzią będąc, nie godzi mi się sentencyą dać pomyślną w złym i niesprawiedliwym interesie mego Dobroczyńcy, ani też popierać, gdziekolwiek bądź, zły interes dla tego, że mi go mói Dobroczyńca zarekomendował. — Będąc posłem nie godzi mi się utrzymywać złego i szkodliwego zdania tey osoby, com iey wdzięczność winien; do żadney akcyi,

wątpliwość charakteru by naymnieyszą okazuiącey, nie powinienem się dać pociągnąć. Ale też za to w dobrey sprawie powinienem bydź naypilnieyszym, dobre zdanie gorliwiey utrzymywać, jak kto inny; na koniec winienem zastawiać się za Dobroczyńcę mego w każdey okoliczności, która się do iego osoby ściąga, dopomagać uczciwie do iego pomyślności, ostrzegać go i bronić w niebeśpieczeństwie, dzielić się z nim gorliwie, ocierać iego łzy, boleć iego żalem, smucić się kiedy ubocznym puszcza się gościńcem, niekrytykuiąc go iednak przed ludźmi, exkuzować ile można, prostować ile sposobu, rozszerać iego sławę, kiedy na nię zasługuie: lecz dzielić iego niesławę, lub też iey dopomagać nikt dobrze myślący nie pozwoli sobie nigdy. Wdzięczność iest iedną z cnot nayświetnieyszych: nic niecnotliwego z tak czystego źrzódła, (nawet pod imieniem hołdu iey złożenia,) płynąć nie powinno.

P. Czy dobre okazuią ſkłonności ci, co ſię wdzięczności lękaią?

O. Naygorſze, dumę w ſobie i twardość ſerca odkrywaią. Złemu człowiekowi tylko można ſię lękać bydź winnym, dla tego też od iego dobrodzieyſtw uciekać należy. (a) *Dixeris maledictum omne, ſi hominem ingratum dixeris;* Wſzyſtko złe o człowieku powieſz, gdy go niewdzięcznym nazwieſz.

P. Co ieſt delikatność duſze?

O. Naytrudnieyſzą ieſt to rzeczą do znalezienia i do opiſania; lecz chcąc (lubo pewnie nie doſkonale) cokolwiek

---

(a) *Grecinus* zoſtawſzy bez maiątku *Edilem*, nie mógł wyſtarczyć bez pomocy Przyiacioł, koſztom Igrzyſk dawanych zwyczaynie poſpólſtwu przez tych Urzędników, przy wſtępie na Urząd. *Fabius Priſcus*, Człek Konſularny czyli bywſzy Konſul człek ze wſzech miar oſławiony, ofiarował mu znaczną ſummę, którey przyiąć niechciał, mówiąc: *ego beneficium accipiam, a quo propinationem accepturus non ſim?* Ja zaś bym miał przyiąć Dobrodzieyſtwo od tego, od ktôregobym i obiadu nawet nie przyiął?

zbliżaiące się do poięcia dadź odpowiedzi, rzekłbym, że iest to dotknięcie nayſubtelnieyſze w uczuciach, które nas oſtrzega względem ſiebie ſamych i drugich: względem ſiebie ſamych, dociekaniem ſzybkim naylekſzych pozorów wſzyſtkiego tego, coby nas upodlić mogło; względem zaś drugich, zgadywaniem własną duſzą, coby ſię dla nich ſtać mogło przykrością.

P. W czym ſię różni Delikatność od Poczciwości.

O. Poczciwość do granic cnot i powinności nie ſubitych doprowadza, one przeſtępować ſurowo zabrania. Delikatność zaś poſuwa ſię daley, i tkliwość duſzy mieć każe na baczeniu.

P. Tę różnicę obiaśnić mi proſzę przykładem.

O. Owoż. Człek poczciwy może dadź w obecności wielu, bez myśli, bez chęci obrażenia, bez naruſzenia poczciwości, proſzącemu wſpomożenie, albo poſłać ie przez ſłużącego otwarcie, oſobie takiey

która z potrzebą opatrzenia taić się słuszne ma przyczyny. Człek zaś delikatny w takowym zdarzeniu stawiaiąc się, na takowey osoby mieyscu, zgadywa iey zarumienienie, i z ostróżnością czyni. — Zdarza się czasem Zwierzchnikowi poczciwemu ostrym strofowaniem zawstydzić podrządnego swego publicznie za błąd popełniony, choć pierwszy raz może i letki; zwierzchnik delikatny, na osobności równe mu prawdy przepowi, i dwa razem na niego zarzuci hamulce do powściągnienia go od nałogu winy: pierwszy, obligacyi do którey się poczuwać podrządny musi za ochronę zawstydzenia, drugi boiaźni tey, żeby za powtórzonym grzechem, już tego względu Zwierzchnik nie uchylił. — Człek poczciwy może bez nagany nalegać u przyiaciela o przysługę w porze dla niego niedogodney, albo też przypominaniem nie ostróżnym wznawiać w sercu iego pamięć głębokiego lub świeżego żalu. Człek delikatny unika od

przyczyny przykrości przyiaciela, lub rozranienia go czymkolwiek.

P. Możnaż bydź delikatnym, nie będąc poczciwym?

O. Delikatność bez gruntowney poczciwości iest tylko błyskotem, którymby chciano opinią ludzką względem siebie w niepewności utrzymywać; lecz waloru wewnętrznego takowa Delikatność niema i raczey wyrafinowanych pozorów pokostem mamić może umysły, niżeli serca zniewalać szacunkiem.

P. Wieloraka iest Delikatność?

O. Dwojaka: fałszywa i prawdziwa. Wiele się osob myli, mieszaiąc często delikatność z pychą i z obraźliwością. Mnóstwo iest obraźliwych i pysznych ludzi na świecie, a mało delikatnych. — Fałszywie delikatny człowiek, nadęty miłością własną, obrażonym się bydź znayduie naymnieyszą rzeczą, która w sposob iego widzenia niewpada, wykwintność dumy bierze za subtelność uczucia, i narzekaiąc powtarza: „ że *będąc tak delikatnym*

trudno dla niego i prawie nie podobna znaleźć kogo, z którymby żyć mógł, i któryby go zrozumiał; w istocie zaś pokazuie się, że takowy człowiek w tym, co od drugich wymaga, wyszukanym iest, nader obraźliwym bez przyczyny, nieznośnym wspołeczności, ale wcale nie delikatnym; i że nayczęściey względu niema w postępkach własnych na te same rzeczy, któreby w nim naywiększy wzbudzały niesmak. — Człowiek zaś prawdziwie delikatny, surowo i pilnie strzegąc siebie samego, każdego wyrozumiewać stara się, i siebie na cudzym stawia mieyscu. Na tym się naybarziey delikatność prawa gruntuie; a dobroć serca i trafny rozsądek naypewniey delikatnością kieruią i opisuią iey granice.

P. Czy potrzebną iest w pożyciu Dyskrecya?

O. Bez niey obeyść się niemożna. Nie oddzielną iest ona delikatności towarzy

ſzką: niemniey jak ta uczuciem włada, tak tamta poſtępowaniem w potocznym życiu rządzić powinna.

P. Czym ſię człek dyſkretny wyznacza?

O. Zaſtanowieniem ſię uważnym nad każdą rzeczą którą powiedzieć można, a którą zamilczeć przyſtoi. Już tu ſię nie mówi o zdradliwym wyiawieniu powierzonego ſobie ſekretu; bo dopuſzczenie ſię takowego poſtępku poczciwość obraża; lecz o tym ſię mówi, co mniey jawnym będąc i mniey powſzechnie znanym, równie iednak charakter naruſza. Naprzykład, ſekret powierzony ſobie odkryć, ieſt to zdradą widoczną: rozgłaſzać ſekret uchwycony czyli to przypadkiem, czyli za ſtaraniem naganney ciekawości, ieſt to niewſtrzymałością czyli indyſkrecyą nieuczciwą. Niewſtrzymałość, czyli indyſkrecya dzieli ſię równie na dwie części, iedna ieſt ſzkodzącą z chęcią ſzkodzenia, druga ſzkodzącą bez chęci i bez uwagi: choć różność ſię znayduie w powodach, żadney iednak niema w ſkutkach. Człek

mało dbały o ſzacunek powſzechny, gotow ieſt podſłuchywać ſzeptaiące dwie oſoby umyślnie na to, aby to co uſłyſzy użył ku ſwoim korzyściom. — Człek płochy i niedyſkretny nie będzie może ſzukał okazyi podſłuchywania, ale też ſię nie uſunie od ſzeptaiących, a to, co tranſunkiem uſłyſzy w podobnym zdarzeniu, rozznieſie bez reflexyi, i choć wyraźnie złych mieć nie będzie intencyi, nie mniey iednak uſzkodzi. — Nie dobry człowiek wſuwać ſię ſtara wſzędzie na to, aby ze wſzech ſtron uzbierał pokarm złośliwości ſwojey: wybadywania ſwoje do jak naywięcey rzeczy rozciąga, każdą rzecz, co poſtrzeże, co zobaczy, w plotkę obraca i z przedſięwzięciem ieſt ſzkodliwym. Człek indyſkretny rozſiewa też ſame wieści bez przedſięwzięcia ale równie ſzkodliwie — Zrzódłem indyſkrecyi ieſt powſzechnie albo płochość i nie zaſtanowienie ſię nad konſekwencyą iakąkolwiek tego, co ſię czyni lub mówi; albo liteż świegotliwość i ciekawość nie po-

trzebnie czynna, lub też chęć udawania człeka ważnego; co o wszystkim wie, i którego nic nigdy uyść niemoże. Taki człowiek w jakimkolwiek się mieyscu znayduie, czy w mieście czy na wsi, lata jak zagorzały żeby ułowić nowinkę, i schwycić wiadomość byle jaką.—Co usłyszy, lub zobaczy w kompanii iedney wciąż rozpowiada w drugiey, to raz końcem zabawienia przytomnych, często żeby się wbić w reputacyą człowieka, który iest wszędzie dobrze widzianym i bystro-okiem. Ze wszystkiemi zażyłym chce bydź, szuka mieć po domach iak naywięcey konnexyi, nie opuszczaiąc sługi, niańki i pokojowe, koniecznie iest w pretensyi, żeby się nic nie stało nigdzie, o czymby on nie wiedział, chcąc bydź zawsze zapasnym w nowiny i w ciekawości. Takowy człowiek (jak się zafunduie reputacya jego indyskrecyi,) staie się nieznośnym wspołeczności, wszystkich trzyma w subiekcyi; i choć dobrym może w duchu będzie człowiekiem, równie ie-

dnak wyſtrzegać go ſię przychodzi, jak i złośliwego; bo tyle nie namyślnie ſzkodzi, ile umyślnie tamten. Słowem: nałog wzglądania ciekawego we wſzyſtko, co ſię w mieyſcu jakim dzieje, i wygadania ſię nieoſtróżnego, ieſt bezecnym: naybezecnieyſzym zaś ze wſzyſtkich ieſt plotliwość jako ciągnący za ſobą konſekwencye częſto nie zreparowane. Czyli kto plotki roznaſza i ſieie na to, aby uſzkodził, albo ſię wypromowował, albo przypodchlebił komu, lub ſkłonności ſwey do intryg zadoſyć uczynił, czyli też dla tego, że bez reflexyi gada, że nad ważnością żadney rzeczy ſię nie zaſtanawia, że chce być zewſząd chwytanym; równiei ten co zawſze z nowościami przyieżdża, ſtaie ſię (nie wchodząc w ich powody) Człekiem dla ſpołeczności niebeśpiecznym.— Plotliwość gruntowana na złości zaſługuie na nienawiść: Plotliwość gruntowana na świegotliwości i na indyſkrecyi zaſługuie na wzgardę. Dobrą dał ten Autor naukę, który powiedział: że

chcąc żyć uczciwie między ludźmi i zasługiwać na ufność, trzeba się obzierać na wszystko, a język mieć skromny.— Nie usuwać się od osób szeptaiących, kiedy nas trafunek do nich zbliża, rzucić okiem i zaglądać przez ramię na to, co kto pisze, albo czyta, nie powściągać ciekawości zazierania w papiery, co na stole u kogo leżą, są to indyskrecye naganne srodze, choćby złych intencyi nie miały za powód.— Stawać zaś naumyślnie przy osobach szeptaiących, żeby ie wysłuchać, wysłuchaną rzecz roznieść, zaglądać z umysłu piszącemu lub czytaiącemu w papier, przeglądać i roztrząsać, gdy się okazya poda, cudze papiery; albo godzić na zręczność wsunienia się w mieysce, gdzie temu zamiarowi zadosyć uczynić można, iest to postępkiem nie poczciwym i podłym w ostatnim stopniu. Nie mniey takim nazywać się może postępek rozpieczętowania listu czyiegokolwiek, bądź tego, który mamy sobie do oddania

powierzony, alboliteż który innym jakim ſpoſobem w ręce naſze wpada: a cóż dopiero mówić ſię ma o przeymowaniu liſtów jakim tylko bądź wzorem, albo też daniu ſię użyć komukolwiek do takowey poſługi? — Czaſem chcieliby ułatwić niektórzy takową niegodziwość pretextem żartu, i małoważności, mówiąc: *Cóż to ſzkodzi? może ſię czego śmieſznego dowiemy.* Jednak w żadnym zdarzeniu nie może to bydź pod innym wzięte względem jak nieuczciwości i zdrady; a przyzwyczaiwſzy ſię w żarcie do nich, łatwym ſię ſtanie i bez żartu ich używać.

P. Jakim bydź powinien prawdziwy Patryota?

O. Prawdziwy Patryota o dobro powſzechne iedynie dbały wſzyſtkie prywatnego intereſu względy temu zamiarowi poświęca, w nim korzyść, w nim chwałę, w nim ukontentowanie ſwoje mieści, i na dokup powſzechnego uſzczęśliwie-

nia ani życia, ani maiątku, ani trudow nie żałuie: czyni w każdey okoliczności z zastanowieniem, waży stosunki wszelkie roztropnie, uprzedzenia odłącza od prawdy, determinacye bierze po dożrzałym rozpatrzeniu się, a raz wziętych nie wzruszenie trzyma się. Nie zasadza się na swoich zdaniach, przystępnym iest przekonaniu, miłości własney ustawnych nie pali ofiar, nie popisuje się bez przestanku gorliwością swoią w zgromadzeniach publicznych, nie bierze na siebie postaci Nauczyciela, który lepiey czuje, lepiey wszystko zna od innych, nie wyrywa się gęstemi głosami końcem ułowienia poklasku słuchaiących, i krótko trwałey sławy goreiącego miłośnika oyczyzny: skromnym się i owszem zawsze ukazuje, zimnym w radzeniu, jasnym i rozsądnym w mówieniu, w czynieniu gorącym.

P. Jakim iest fałszywy Patryota?

O. Bez żadney z tych cnot, w których powierzchowności okazywać się usiłuie,

dla tym pewnieyſzego ludzi zwodzenia; pod tym uymuiącym pozorem ukrywa ambicyą, miłość właſną, właſny interes. Tym ieſt zdradliwſzą zaſłona Hipokryzyi, albo udawania cnot, im trudnieyſzą ieſt do przeniknienia.— Zręczny wykręt, przybrany w ſzatę dobrych intencyi, taiących ſię do tego w maſce przekonania, niſzczy beśpiecznie lub trudni, naylepſze zamyſły. Obnażyć mocą dowodów fałſzywego Patryotę z ukrycia, w którym ſię chowa, ſtaie ſię rzeczą nayczęściey niepodobną; broni ſię on bowiem krzykiem rozżalenia i gniewu na podeyrzenia nieſłuſzne, na ukrzywdzenie charakteru ſwego, piorunuie żarliwie w takowym zdarzeniu, i żywo grozi niebeśpieczeńſtwem każdemu: ſkoro wolno będzie nicować myśli, i niedowierzać intencyom.— Takiemi idąc krokami będzie durzył świat cały fałſzywy Patryota, ze wſzyſtkich tworów nayniebeśpiecznieyſzy, oſobliwie ieżeli ſię w nim znayduią talenta, i ſpoſobność na wyſłudze złym chęciom.

P. Czy nie ma iuż cale ſpoſobu do rozeznawania dobrych intencyi od złych?

O. Innego nie ma, prócz kombinowania uczynków oſoby z iey mowami. — Człowiek, który ſtale w publicznym i w prywatnym życiu trzymał ſię prawideł czci i ſprawiedliwości, lękał ſię cienia poſtępku nie nayjaśniey prawego; ten choćby ſię chwycił (czyli to przez niedoſtatek świateł, lub przez omyłkę, od którey i nayświatleyſi wolnemi nie są) mylnego zdania, ten od podeyzrzenia wolnym ieſt, ten nie traci prawa do wiary kiedy twierdzi, że ieſt poczciwym i dobrym Patryotą. Człek bezczelny, który ſię jawnie i bez wſtrętu ſplamił uczynkami wſzędzie; ten (choćby z okoliczności wypadło kiedy dla niego dobre utrzymywać zdanie) żadnego z tąd powodu brać dla ſiebie nie może chlubienia ſię z dobrych intencyi ſwoich: takowa nawet pretenſya wzgardę i śmiech wznieca. Wyraźnie zły człowiek naymniey ułudzić potrafi. Tych to rodzay nayzdradliwſzy, którzy albo nie

mieli czaſu dadź ſię poznać, albo którzy ſą dopiero na wſtępie czynienia, lub też ci, co tak oſtróżnie oſłaniać ſię potrafią, że daiąc do niepomyślnych dla ſiebie wnioſków ſłuſzne przyczyny, od pewności iednak wyśliznąć ſię umieią, i śledzące ich oſoby uwikłać w boiaźń, że im może krzywdę czynią. Te to dwoduſzne twory nayniebeśpiecznieyſze. które ſtronę pozorną wyſtawuiąc zawſze, wciągaią w ſiebie zepſutą; którym to dowodzić wyraźnie nic nie można, a wſzyſtkiego złego dorozumiewać ſię po nich należy.

P. Jakim ieſt człowiek za prawdziwą ubiegaiący ſię Popularnością?

O. Człowiek prawdziwie popularny ieſt ten, który ziednał dla ſiebie ſzacunek powſzechny przez nieſkazitelną cnotliwość poſtępkow ſwoich, ziednał affekt przez uſłużność, (ile może) każdemu ochoczą; przez niezmienną i równą zawſze uprzeymość w potocznym życiu; któremu tyle

tylko pochlebia wziętość w publiczności, ile się ona gruntuie na opinii o charakterze iego, i na zaufaniu iemu; który tyle tylko waży tę wziętość, ile ona mu dostarcza sposobow do skłonienia umysłów uprzedzonych dla niego pomyślnie, ku dobru kraiu swojego: który nie lęka się uszczerbienia teyże samey wziętości, skoro się iey inaczey dokupić, inaczey przy niey utrzymywać nie można, jak popieraiąc błędne zdania współ obywatelów, i uprzedzenia prywatnym interessom często dogodne, a powszechnemu dobru lub na przeszkodzie, lub szkodliwe. Słowem: ten istotney Popularności na trwałych fundamentach stawia budowę, którego nie zbiia z toru i Prawdy i Cnoty *non civium ardor prava jubentium, non vultus instantis tyranni:* Ani twarz groźna tyrana, ani wrzask obywatelów złego chcących.

P. Jakim iest człowiek za fałszywą ubiegaiący się Popularnością?

O. Z gruntu albo złym, albo próżnym,

i lekkomyślnym, patrzącym na popularność jako na narzędzie własnych zysków, miłości własney, i dumy. — Dobremu Patryocie, albo człowiekowi szukaiącemu prawey popularności (co iedno znaczy) tyle tylko pochlebiaią applauzy, ile interes, przez które ie ziednywa dla siebie, dobrym iest z natury swojey, uczciwym, szlachetnym, zgodnym z rozsądkiem i z widokami (w obięciach swych i bliższych i dalszych) pożytecznemi.— Ten zaś, co za fałszywą zapędza się popularnością, interes każdy tyle tylko użytecznym i dobrym sądzi, ile mu pokłaśków ściągnąć może; nie zastanawiaiąc się nad tym, czyli liczba klaszczących złożoną iest z osob światłych, poczciwych i dobrze myślących, czyli też z ludzi omamionych, mniey światłych i interessowanych; byle po mieyscach tych, gdzie się zbieraią zgromadzenia, których on iest członkiem, bujał sobie na pęcherzu applauzami nadętym, iuż dość mu na tym: rey wodzić chce koniecznie, chce żeby nigdy o ni-

kim niebyła mowa, jak o nim iednym.— Jeżeli iest Deputatem, będzie chciał, aby wszystkie sentencye kula w kulę z iego się zgadzały; nie zaniedba wyciągać Kollegów na przyrzeczenia, że z nim zawsze iedno trzymać będą, na ustępach on ieden kontrowertować będzie, chcąc uchodzić za naylepszego Jurystę, za nie przepartego w racyach, za człeka iedynie akredytowanego — Jeżeli iest Posłem, głos po głosie miewa, więcey gada od drugich w nadziei, że z otwartą gębą wszyscy oczekuią z ust jego czegoś, co nie było dotąd powiedzianym, sprzeciwia się wszystkiemu na to, aby uchodził za ostrowidza, który w mgnieniu oka postrzega, i odkrywa w każdey propozycyi takie kruczki, których nikt nie dostrzegł: pluska w oczy każdemu, żeby go okrzyknęli śmiałym; w słowach krew wiadrami rozlewa, z ostatniey koszuli się wyzuwa dla oyczyzny, żeby był mianym za naygorliwszego. Owo zgoła iest to czasopsuy nieznośny, iest to zawada wszelkie-

mu dobru, ieſt to fanfaron oſunięty haſłem Patryotizmu, ale nie Patryota, takim ieſt zaiſte Popularyſta z miłości własney.—Popularyſta cudzym a Oyczyznie ſzkodliwym zamiarom, czyli własney złości lub własnym zyſkom wysługuiący ſię, tymże ſamym prawie jako i ten wyżey opiſany, idzie gościńcem: nie ſtara ſię oświecać wſpółobywatelow, ale oćmić i owſzem i bałamucić; wſzędzie na ziazdach, na bieſiadach zwodzi ich, fałſzywe rozkrzewia o rzeczach poięcia, ambony błędu i fałſzu rozſtawuie, z nich do ludzi, których gromadzi koło ſiebie, przemawia; i z łatwowierności ſłabych lub nieoſtróżnych umysłów korzyſta. Poſtępki karmiącego ſię próżnością Popularyſty i złośliwego, w miarę różnicy powodow, mniey lub więcey ſą nagannemi; lecz w ſkutkach równie ſą zgubą kraiu.

P. Jaka ieſt Popularność rubaſzna?

O. Mniey wydatna od Popularności wygładzoney grzecznością. W tey ona ſię

proporcyi znayduie w rzędzie broni politycznych, jak krucicą do pistoletu: oblecby się chciała często w postać szczeroty, ale częściey ieszcze w postaci zostaie się gburostwa. Pochlebia gminowi w drobiazgach, do których rozumie że wagę przywiązuje; udaie wzgardę dla nauk, dla sposobu tłumaczenia się takiego, jakie dobremu wychowaniu używać przystoi. Krótko mówiąc, nayczęściey się ten na Rubachę poświęca, co maiąc talentów mało, czyli lenistwa wiele, znayduie się albo bez sposobu (dla płytkiego rozumu) do uzyskania Popularności pracowitszą drogą, albo bez chęci do nabywania i użycia talentów: Nie omylę się podobno, gdy powiem, że Rubacha z professyi iest to szeregowym Popularystą: to rzeczą nie zawodną iest, że wielkie są różnice między Patryotą, Popularystą i Rubachą.

P. Jaką o sobie daie opinią ten, co pisanie Paszkwilów pozwala sobie?

O. Opinią o sobie daie naygorszą; nikczemną bowiem duszę odkrywa, podłą.

lękliwą i nieczułą, nie maſz nic mniey ſzlachetnego, jak milczkiem kąſać. Ten, co pozwala ſobie paſzkwile piſać, podobnym ſię ſtaie wewſzyſtkim, temu co z zakrzaku do przechodzącego ſtrzela. — Jeżeli kto męſzczyzny reputacyę ſzarpie w takowym piſmie, to przynaymniey ten co ieſt ſkrzywdzonym, może (za wynaleziemiem Autora) na nim poſzukiwać ſatysfakcyi tey niegodziwości, którą dotkniętym zoſtał. Ale, czy znaydą ſię dość zrażaiące kolory do odmalowania wſzeteczności tego, co piórem ſwoim nieuleczone zadaie rany płci żeńſkiey? Podłość takowego poſtępku przechodzi moc wyrazu. Ta płeć wyzuta z wſzelkich ſpoſobów obrony, ſtać ſię powinna (króm innych tyle względów) z tegoż właśnie powodu, obiektem nayſkrupulatnieyſzey ochrony i menażowania. Jeżeli ſwędzenie dowcipu, pióro w rękę kładzie piſzącemu, niech ſię on moment zaſtanowi, i pomyśli, jak drogim koſztem dokupuie ſię mniemanego oklaſku kilku ſłuchaczów, którym

w ſekrecie jadowite dzieło ſwoie kommunikuie, których approbacya częſto i nie wartą ieſt ścigania; i którzy (daymyż to, żeby i znaiomcami dogodnemi byli i ſtylu i obrótow myśli) dzieło pochwaliwſzy, Autorem gardzić muſzą pewnie: niech moment przypomni ſobie, że maiąc interes trzymać ſię w utajeniu, tego nawet nie doſtępuie, za czym ſię ubiega, to ieſt rozeyścia ſię powſzechnego pochwał i zalety dowcipu, przy których ſtawa o bok pewnie wſtydząca uwaga, jak ſą znikczemnione takowym złym użyciem i dowcip i talent, niech ſię zaſtanowi mówię, nad okropnym paſmem nieſzczęść, których ſprawcą ſtać ſię może mieſzaiąc pokoy domowy, rzucaiąc naſiona nie zaſłużoney częſtokroć dyffidencyi w umyſł oſob, które dotąd były bez podeyzrzenia; a tym wzorem ſzykuiąc ſmutny ſzereg nieſzczęśliwości i goryczy oſoby bez winy nayczęściey względem tego, co takim niegodziwym ſpoſobem niſzczy ią i zabiia, okrywaiąc ią wſtydem, i łez ſtrumienie z

oczu iey wyciſkaiąc. — Ze wſzyſtkich rodzaiów dowcipu złośliwy ieſt nayłatwieyſzym. Paſzkwil czyli dowcipny, czyli bez dowcipu, równie ieſt płodem obrzydłym, ale nayczęściey takowe piſma grubiańſkim będąc ſzkalowaniem, niedołężność piſzącego, równie jak zmykaiącą przed niebeśpieczeńſtwem wydania ſiebie złość i podłość odkrywaią. —

Wſtydem byłoby dla Korpuſu Kadetów, gdyby mogło wyiść kiedykolwiek z tego zgromadzenia *Subiectum* tość nikczemne, żeby mogło pod jakim bądź pretextem pozwolić ſobie piórem pociągnąć na napiſanie paſzkwilu.

P. Jakie bydź powinne żarty?

O. Uczciwe, dowciwpne, nieſzkodzące ſławie niczyiey, ani przykre nikomu: żartować z ludźmi rzeczą ieſt miłą, żartować zaś z ludzi, rzeczą naymniey przyſtoyną i godziwą; oſtróżnym w żartach bydź należy, bo pamiętać o tym trzeba, że dowcip nigdy nie zdoła tyle bydź ſubtelnym, ile miłość właſna ieſt łatwą do o-

brażenia; między nałogami zaś które nayſłuſzniey człowieka obrzydłym i niebeśpiecznym czynią wſpołeczności, liczyć można nałog i pretenſye naśmiewania ſię i przedrwiwania: podłym ieſt ten bez zawodu i złośliwym; ktokolwiek ſmak czuie w cudzym poniżeniu, w zmieſzaniu, i w cudzey przykrości; lecz wiele ieſt takich co (przykładem zwiedzeni tych oſob które maią ſobie przyznany tytuł zabawnych) przeymuią ton przegwizdywania choć grunt ich ſerca dobry, czynią to atoli bez reflexyi, bez zaſtanowienia ſię nad okolicznościami, które ten ton w nayгorſzym widoku wyobrażać powinny: na światłym bardzo ta powieść funduie ſię rzeczy zgłębieniu, że niema nic coby człowieka tak godnym wyśmiania wyſtawiało, jak chęć uſtawna wyſzukiwania w każdym przyczyny do śmiechu. Strzedz ſię pilnie należy wſtępowania w ślady tych, co wolą przyiaciela ſtracić jak koncept; kara tey niewſtrzemięźliwości ięzyka bywa częſto żal, ale iuż próżny, bo ſłowko co tym wzo-

rem wylatuje, ieſt jak ſtrzała ſzparko puſzczona, która łamiąc ſię przy płoſzczyku, w ranie płoſzczyk zoſtawuie.

Neſcit vox miſſa reverti (b)

Są materye na świecie nad to poważne nadto ſzanowne, żeby można ſobie w nich kiedykolwiek podobieńſtwo żartu pozwolić; takiemi są Religia, takiemi ſą Rodzice; nic tak nie ma zrażonego; nic tak nie ſmacznego, jak ſzydzenia z tych rzeczy, które rozum i czucie poświęcaią [illegible] naywyżſzey. Jeżeli fanatyzm, zabobonność, i nierozsądna żarliwość, były kiedy na wyſtudze burzliwym namiętnościom chcącym pod opończą Religii, ſwoje do ſkutku przywieśdź zamiary; to nigdzie hartownieyſzey na nie znaleźć nie można broni jak w ſameyże Religii, którey duch i umyſł potępiaią, i w przek idą wſzyſtkiemu, cokolwiek fanatyzm, zabobonność, i nierozſądna żarliwość, czynić lub wymyślić mogą, Wiele ſię znayduie ludzi

(b) Niezwrótne to ſłowo, co raz ſię wymknie.

na świecie którzy osobliwością we wszystkim dystyngwować się usiłuią i karmią się nadzieią, że za rzadkich i admiracyi godnych uchodzić będą; skoro na wspak przyiętych powszechnie opinii, myślą, czynią, i mówią, maxymy usłyszane powtarzaią skwapliwie, nie rozpatruiąc się w tym co powtarzaią, z uchwyconą w lot cudzą myślą lub płytkim i niewytrawionym zdaniem popisuią się, i tym sposobem kuią sobie (w mniemaniu swoim) zasadę reputacyi ludzi tęgich, wybitnych i nadto światłych aby mogli się dadź uwodzić uprzedzeniom, przed któremi gmin się ugina, z tego to principium nayczęściey, i prawie zawsze pochodzą owe nie przystoyne żarty z Religii, z iey obchodów, i iey obrządków.

Klassa tych osob co w takie błędy przez złe poiętą próżność wpadaią, choć w nich się znaydować może i rozum i dowcip, rodzi mnóstwo bezrozumnych, i bez dowcipnych imitatorów, którzy podrzeźniaiąc ich niezgrabnie, iuż rozumieią że będą

mieli przyznane sobie zalety tych przymiotów na których im zbywa, byle tylko przesadzaiąc wzóry swoje, naynieprzystoynieysze stroili żarty z tego wszystkiego *co się czcić każe.*

Niebeśpieczna iest w tey mierze dla młodych ludzi zaraza przykładu; trzeba umieć opierać iey się, trzeba (znayduiąc się w kompanii w którey takowy ton panuie) umieć nie dopomagać mu, a zapytanym będąc, skromnie, ale bez zastanowienia, wytłumaczyć się ze zdania swego, nie ulegaiąc bojaźni bydź wyśmianym od tych co słusznięy śmiech na siebie ściągać warci.

Z tego powodu letkości próżney, pochodzą równie śmieszki strojone z Rodziców, z krewnych naybliższych i często z osob naygodnieyszych poszanowania.

W Kraiu naszym barzięy jak w innym trwaią ieszcze wyraźnieysze różnice, między dawnemi, a świeżo przyiętemi zwyczajami. Młodzik pokręciwszy się troche po świecie, liznąwszy ledwo po wierzchu

cokolwiek polerownieyſzey, czyli nowo-czeſney Edukacyi, rozumie często, że za doſkonałego iuż mianym będzie Kawalera, gdy przyiechawſzy do domu litować ſię będzie nad niedoſtatkiem świateł i Edukacyi Rodzicow ſwoich, gdy kompanią zabawiać będzie opowiadaniem, jak śmieſzno ta Szlachta żyie, jak on ſwego Sarmatę (o oycu mówiąc) odrwił, jak pieniążki iego przewietrzy byle mu ſię doſtały. Niepr[illegible]zwoitością takowych poſtępków, może dość rychło przeymować umyſł ſwóy każdy młody człowiek, ani też dość ſię przekonać, że chcąc wbić ſię w reputacyą modnego i przetartego Eleganta, oſławia ſię na zawſze w opinii i w umyśle, każdego co zna i cenić umie cnotę i czucie. (c)

(c) Nie ſądziłem bydź rzeczą potrzebną, wzmiankę czynić w texcie o niektórych żarcikach, wcale niezabawnych, ani śmieſznych, i rozumiem że doſyć będzie położyć w Nocie, że ton złego wychowania oznaczaią, jako to rzucanie gałeczkami z chleba u ſtołu na Damy, wſunienie konıu Jeża pod prześcieradło, włożenie pokrzywy pod

Wypada tu z materyi traktowaney namienić cokolwiek o chęci do cenſurowania.— Jeſt to ſkłonnością złośliwą w iednych; nałogiem nabytym przez zły przykład w drugich, a nieznośną wadą we wſzyſtkich. Któż bowiem beśpiecznym bydź może, przed tym który każdy poſtępek rozbiera uſzczypliwie, ſłowo każde i ſpoſob tłumaczenia ſię krytykuie, przekręca, i na śmieſzną wywraca ſtronę, jak można bez ambaraſu i wſtrętu wchądzić w kompanią, w którey ſię znayduią ludzie znani z guſtu do cenſury, co urągliwie rzucaiąc oko na poſtawę, ułożenie, ubior oſoby wchodzącey, materyą w nich wyſzukuią do popiſywania ſię z mniemanym dowcipem, i rozumieią, iż przy nich ſię to wſzyſtko zoſtanie co drugim ubliżą;

---

ogon koniowi czyiemu; ſłowem żarty wſzyſtkie, (jak dawne przyſłowie nieſie) bolące i śmierdzące nigdy użytemi bydź niemaią. Czyli, jako dowcipnie wyraził w przyſłowiach Kaſztelan FREDRO: *Piękny żart kiedy bez ſzkody, kiedy bez bolu, kiedy bez przymówki. Który niema tych kondycyi, nie ieſt żart, ale gotowa zwada.*

takowe twory nayniegodnieyſze wyśmiania (gdyby im wymierzoną była ſprawiedliwość) wywołane ze społeczności nigdzie by ſię pokazywać, z nikim żyćby nie powinne jak w gronie zbliżonych do ſiebie ſkłonnością umyſłów, i w równe opatrzonych żądła.

Nic niema w życiu ſmutnieyſzego i dla ſiebie i dla drugich, iak mieć charakter któremu w ſmak trafiać trudno, co w każdey rzeczy, w każdey oſobie coś niedogodnego znayduje, co woli zle, jak dobrze o wſzyſtkich rozumieć; — Nim ſię ukażą przyczyny utworzenia niepomyślney o kim opinii, ſłodziey zdaie ſię daleko mieć ią dobrą, roztropność pewnie doradza żeby z nikim w ściſłe przyiaźni i poufałości nie wchodzić związki, nie rozpatrzywſzy ſię pierwey w jego charakterze; lecz potocznych ſpołecznego życia używać przyiemności niech ten ſobie nie obiecuje, co uſtawnie we wſzyſtkich wady upatruje; ktokolwiek ieſt ſkwapliwym do złego o większey części ludzi rozumie-

nia, ten ſam ſiebie podaie w niebeśpieczeńſtwo, supponowania o nim że cnotom i ſkłonnościom dobrym z trudnością wierzy dla tego, że mało ich ſam w ſobie znayduie, dla duſz czułych przykrą ieſt to koniecznością gdy z przekonania, lub z wnioſku ſłuſznego, przychodzi oſądzić kogo mało wartym ſzacunku lub nie tyle wartym ile powinien, dla duſz oſchłych, dumnych, i zazdrośnych każde czucie ieſt ciężarem.

P. Jakie ze płcią Zeńſką obeyście ſię przyſtoi, człowiekowi myślącemu dobrze, i dobrze wychowanemu?

O. Nayuczciwſze i naygrzecznieyſze. Wſzelkie żarty i mowy sproſne, ſłowem to wſzyſtko coby ſkromność zapłonić mogło, nigdy ſobie człowiek uczciwy nie pozwoli, ani też familiarnych tonow z Damami i poufałości tey, którą fraczkowa i Taratatkowa wietrzna Elegancya, bierze częſto za cechę owey łatwości w manierach, co odgranicza niby człowieka świat znaiącego od Parafianina i Pedanta doſyć

nieopylonego żeby uwierzył, iż ſą na świecie rzeczy którym poſzanowanie winniśmy, i okoliczności w których nie podobna poſtępować ſobie bez jakiegoźkolwiek względu i ſubjekcyi, tey fałſzywey modności regułami rządząc ſię; ieſt to poſtępować ſobie nie przyzwoicie.

Mieyſca Damom zabierać, ſwego nie uſtępować, ciſnąć ſię do ſtołow przed niemi, nie ubiegać ſię dla nich w przyſługach, odłącz[illegible] ſię od Dam w Kompanii, między ſobą ſię bawić i nie dbać o to czy ſię nudzą; udawać Rubachę co mniey na to uważa, a ſobą naywięcey ſię zatrudnia, ieſt to poſtępować ſobie bez rozumu, i bez grzeczności, ieſt to tracić ſłuſznie Prawo do mieſzczenia ſię w dobrey Kompanii.

Mówić o kobietach z letkością, w śmiech ie obracać, reputacyą ich kazić dla ſwojey chluby i próżności, kłamliwie rozgłaſzaiąc grzeczności od nich nie odbierane, lub chełpiąc ſię (choć pod ſekretem) z preferencyi otrzymaney dla

siebie, ostatnią to nieuczciwością; śmiele rzec można, że każdy nieuczciwy postępek w sowit idzie, kiedy się do kobiety stosuie, bo im słabsza ta płeć, im bardziey wyzuta z sposobu dania odporu, i upomnienia się swey krzywdy, tym większey wzgardy wartym staie się ten, co iey szanować nie umie. Słynął długo Narod Polski szczegulniey z przymiotów Rycerskich, których częścią iest niepośledną czczenie żeńskiego po[illegible], niech sobie nie przykrzy w tych zaletach, niech nie przestaie nigdy bydź poczciwym, odważnym, i grzecznym.

P. Co iest Prezumpcya?

O. Jest to zbyteczne o sobie samym dobre rozumienie, iest to upatrywanie w sobie samym doskonałości, które choćby się w istocie w kim znaydowały, tracą iednak część swego blasku skoro chełpliwość im towarzyszy; prezumpcyi tym bardziey strzedz nam się należy, im do niey Narod nasz iest skłonnieyszym. Nie iest to rzeczą rzadką widzieć u nas ludzi, co gotowi

ſą wſzyſtkiego ſię podiąć, tego nawet w czym początkowych principiow nie mieli okazyi ſchwytać, co rezonuią o wſzywſzyſtkim, tonem nauczycielſkim, decyduiąc w ſpoſobie nieodzownego wyroku; a przecież w materyach w których wiadomości i doświadczęnie ſą potrzebnemi, ſam rozum i dowcip nie wyſtarczaią: zdarza ſię iednak znaleźć oſoby czaſem, co gdy w Gronie umieſzczą ſię Prawodawcami, wſzyſcy nie zapaśni w wiadomości potrzebne do roztrząſania, do rozwiązania tylorakich materyi ile różność intereſſow do decyzyi Stanów na Seymach wprowadza, trudnią i przeſzkadzaią naylepſzym układom przez uporczywą prezumpcyą, rozumieiąc ſię bydź Solonem co do Legislacyi, Riſzeliem (d) co do prowadzenia negocyacyi i do zagraniczney polityki, Kol-

---

(d) *Pleſſis Armand, Kardynał de Riſzelie* (*Richelieu*) ſławny Miniſter Ludwika XIII Kròla Francuzkiego, urodził ſię w Paryżu Roku 1586. Dla rzadkich talentow i oſobliwey w polityce biegłości, przypuſzczony do ſtyru Krajowych Rządow: umarł w Roku 1642.

berem (e) co do urządzenia ſkarbu i handlow, Fryderykiem Wielkim co do uregulowania woyſka, na funkcyach ſądowych maią ſię za Grocyuſzow, (f) za Blakſtonow, (g) a w woyſku i tam ſię

(e) *Jan Baptyſta Kolbert* wielki Miniſter ſkarbowy za Ludwika XIV. Króla Francyi urodził ſię w Reims Roku 1619. Część wieku ſwego przy Kardynale Mazarin, przepędziwſzy, uformował ſię na człowieka iedynego w ſwym rodzaiu. Uczyniony Roku 1664. Kontrolorem generalnym, mieyſce Podſkarbiego zaſtępuiącym, nie tylko Skarb Królewſki urządził, ale utworzył handel i morſką Francyi ſiłę. Nadto Nauk i Sztuk wyzwolonych przyiaciel wiele ſię do ich rozkrzewienia w ſwym Narodzie przyłożył, umarł R. 1683.

(f) *Hugo Grocyuſz* pierwſzy wieku ſwego Prawnik urodził ſię w Delft R. 1682. Rzadkie talenta i nauka ziednały mu powſzechny wſpółżyiących ſzacunek, ale gorliwość w bronieniu wolności Kraiowey, i wierna przyiaźń z Barneweltem uczyniła go na czas nieſzczęśliwym. Po tragicznym zgonie tego wielkiego męża, z więzienia przemyſłem żony uwolniony, poſzukał wygnaniec cnotliwy, ſchronienia z razu we Francyi potym u Kryſtyny Królowey Szwedzkiey. Nakoniec gdy ſię w Holandyi ukoiły zamieſzki, wrócił do oyczyzny niewdzięczney i umarł Roku 1643.

(g) *Blakſton* ſławny, a dotąd żyiący Angielſki Prawnik co o Prawach Angielſkich, przeważnie piſał.

przytrafi napaśdź takich którzy dla tego, że umieią żołnierza gładko ubrać, że theoretycznie o niektórych Ewolucyach i ſcyencyach wſkład żołnierſtwa wydoſkonałonego wchodzących, maią początkowe poięcia, iuż mienią że ich nicht niczego nauczyć nie potrafi, że wſzelkie poſiadaią zdatności do Komendy nad woyſkiem, i w woynie i w pokoju, że obok z Turenem, (h) z Eugeniuſzem, (i) z Wo-

(h) *Henryk de la Tour Vicomte de Turenne* generalny Woyſk Francuzkich Marſzałek urodził ſię w Sedan Roku 1611. Służąc woyſkowo pod ſławnym Maurycym de Naſſau Wujem ſwoim, wziął pierwſzą w tey ſztuce naukę, którą ſię potym uczynił nieśmiertelnym, w woynach pod Ludwikiem XIII. i XIV. Turenne był naywiękſzą przyczyną, przewagi woyſk Francuzkich. Wiek cały na obronie Króla i oyczyzny ſtrawiwſzy, umarł śmiercią Bohatyra, zabity od kuli harmatney pod Falzbach Roku 1675.

(i) *Franciſzek Sabaudzki, Xiąże Eugeniuſz* Wodz naywyżſzy Woyſk Leopolda Ceſarza urodził ſię w Paryżu Roku 1663. Ludwik XIV. nieupatruiąc w nim przymiotów do Woyny, odmówił prożbie jego ſtopień jakiś woyſkowy. Tym urażony, ofiarował Eugeniuſz uſługi ſwoje Auſtryackiemu Domowi, i był naywiękſzą Leopolda w w elu woynach podporą, ſzczegulniey zaś w tey dyſtyngwował ſię, którą wiodł Ceſarz z Francyą o Suk-

banem (k) z Kohornem (l) ſtanąć mogą; a jeżeli którému z tych co tak dobrze o ſobie trzymaią, wydarzyło ſię ieſzcze do tego znaydować ſię choć raz na Rewii, pod Wracławiem, to iuż po wſzyſtkim, i Cezar za nic. Tenże ſam pochlebny ſpoſob, patrzenia na ſiebie w rzędzie pracuiących piórem jakże częſto natrafić można, z tąd użalenia ſię ich że prace zoſtaią bez zachęcenia, ztąd zadziwienia że dzieła częſto niedokładne, ieżeli hiſtoryczne, nie wypracowane, bez guſtu, i bez znaiomości rodzaiu, jeżeli Poetyczne, nie głębokie ieżeli filozoficzne, nie-

---

ceſsyą Korony Hiſzpańſkiey, umarł Roku 1736.

(k) *Sebaſtyan le Prêtre de Woban* (*Vauban*) urodził ſię Roku 1633 Od 17tego Roku wieku zacząwſzy ſłużyć woyſkowo zalecił ſię oſobliwym do Fortyfikacyi Genjuſzem i talentami, a w dalſzym życia biegu odmienił całą poſtać tey ſtraſzney i ważney części woienney ſztuki: Francya mu naywarowonieyſze twierdze ſwe ieſt winna. Na lat 5. przed śmiercią uczyniony od Króla Marſzałkiem Francyi, umarł 1707. Roku.

(l) *Memnon Kohorn* urodzony r: 1632. był tym dla Holandyi czym Woban dla oyczyzny ſwoiey oſobliwſzy do Fortyfikacyi maiąc Geniuſz, nowe

dbałe w wyborze gatunku, w ſtylu i wiadomości ięzyka jeżeli tłumaczone; nie łączą w głoſach powſzechności, imiona ich Autorów z imionami Tucydydow,(m)Miltonow, (n) Delilow, (o) z któremi w opinii ſwoiey iuż dawno w ſforze chodzą. W kunſztownikach taż ſama panuie zara-

---

ſtyſtema twierdz warowania wynalazł, umarł w Hadze 1704. Roku.

(m) *Thucydydes* ſławny Grecki Dzieopis, urodził ſię r: przed Chryſtuſem 475. Dzieje Herodota zapaliły w nim chęć piſania Hiſtoryi ſwego czaſu. Opiſał Thucydydes ſławną woynę Peloponezu, której ſam ocznym był świadkiem ſłużąc w woyſkach oyczyzny ſwoiey Athen. Krótkość, moc, zwięzłość, ſą ſzczegulnieyſze przymioty pióra tego Dzieiopiſa. umarł r: 411. przed Chryſtuſem P.

(n) *Jan Milton* ſławny Angielſki Poeta urodził ſię w Londynie r: 1608. Młodość na naukach i zwiedzaniu obcych krajow ſpędziwſzy wrócił do oyczyzny za Panowania Karola I. z wielkim wiadomości plonem. Duch wieku i pożar domowey woyny zapaliły Miltona umyſł przeciwko Królów władzy, i zwróciły pióro iego do politycznych i teologicznych materyi. Po ukoieniu burzy domowey, dokonał zaczętego Poema pod tytułem *Ray zgubiony*. umarł ten wielki Poeta r: 1674.

(o) *Delile* ieden z pierwſzych teraz żyiących Poe-

za; prezumpcyi ſrogie ſkutki ſą niezliczone, prawdziwe talenta, te co na powſzechną ſłuſznie zaſługuią ufność i admiracyą, pełne są wątpienia i niedowierzania ſobie, półświatełka, półtalencie, i niewiadomość niemogąc uzyſkać niczyiey ani ufności, ani admiracyi, nadgradzaią to ſobie, poglądaiąc na ſiebie ſamych jak na wielkich ludzi, (p) i mienią, iż gardzenie drugiemi naddaie im wartości.

Powtarzam kończąc, że wſtyłem to będzie dla Komendy, dla Officyerów, dla całego zgromadzenia, jeżeli prawdy i za-

---

tów Francuzkich. Dzieło iego o Ogrodach pełne żywych opiſow kreślących piękną naturę zaręcza mu nieśmiertelne w potomności imie, tak iak mu iuż ziednało ſzacunek wſpółczeſnych.

(p) Dobrze o takich, choć przyoſtro, napiſał OPALINSKI w Kſięźe IV Sat: 4.

Mym zdaniem niemaſz większych nad takowych błaznow,
Co ſię wſzyſtko chwalą z ſwych doſkonałości,
I co o ſobie ſiła trzymaią, a w rzeczy
Niemaſz kim brząknąć, jako ſtara powieść nieſie.
- - - - - Poſtawy u nich ſiła
A wątku nic, Słów wiele a rzeczy o kość.
Wſzyſtka myśl na tym tylko piſać ſię i mową
I poſturą i chodem i każdym ruſzeniem.

ſady gruntowne, wyłuſzczone w Katechizmie moralnym i w tych tu Definicyach zamknięte, nie utkwią w ſercu i w umyśle każdego Kadeta, i jeżeli niemi przeięty, niemi napełniony, nie wyidzie człekiem ściśle poczciwym, i obywatełem naylepſzym, takim, jakich tylko Oyczyzna do ſwoich potrzebuie uſług.